

Neutralność klimatyczna Polski i województwa pomorskiego była tematem obrad wrześniowego posiedzenia plenarnego Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Gdańsku. Gościem Rady był m.in. Adam Guibourgé-Czetwertyński, podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu. Gość w swojej prezentacji, która rozpoczęła posiedzenie, przedstawił polską politykę energetyczną do roku 2040 (PEP-2040) oraz omówił pojęcie neutralności klimatycznej. Podkreślił, że prezentowana wersja PEP 2040 uwzględnia m.in. wnioski z konsultacji publicznych (prowadzonych XI-XII 2019 r.), Europejski Zielony Ład, COVID-19 i Next Generation EU (pakiet wspierający odbudowę Europy po pandemii). Prezentacja zawierała m.in. symulację produkcji energii ze źródeł OZE i konwencjonalnych (dyspozycyjnych) w styczniu 2030 r. (przyjęto parametry pogodowe z roku 2015 r.). Wynika z niej m.in., że wprowadzenie rozwoju OZE powoduje okresowe występowanie nadwyżek wytwarzanej energii elektrycznej, ale nie likwiduje potrzeby posiadania dyspozycyjnych źródeł wytwórczych, które uzupełnią bilans mocy wraz z wymaganą rezerwą.

Są one niezbędne z uwagi na okres bezwietrznych warunków pogodowych (ok. 10 dni), które sprawiłyby, że zarówno jednostki lądowe, jak i morskie nie produkowałyby w tym czasie energii. PEP-2040 przewiduje, że udział OZE w produkcji energii elektrycznej wyniesie minimum 32 proc. (energetyka wiatrowa morska i lądowa, fotowoltaika), w ciepłownictwie i chłodnictwie 28 proc. (biomasy, pompy ciepła, biogazownie, geotermia), w transporcie osiągnąć 14 proc. (biopaliwa i elektromobilność).

O problemach w dochodzeniu do neutralności klimatycznej w regionie pomorskim mówił Marcin Osowski, prezes zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku. Główne bariery to, zdaniem prezesa, m.in. rozbudowany sektor morski. Tam zmiana technologii, konieczna do osiągnięcia neutralności klimatycznej w Pomorskiem jest bardzo kosztowna, więc mocno obniży konkurencyjność polskiego przemysłu morskiego. Kolejna bariera to brak dobrego źródła wytwarzania. Grupa Energa musi importować prąd z innych regionów kraju.

Atutem są np. projekty związane z biogazowniami. Ponadto rafineria produkuje rocznie około miliona ton wodoru. – Pomorskie jest na dobrej drodze, bo korzyści mają przewagę nad barierami – podsumował swe wystąpienie prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Źródło: Dialog w centrum i w Regionach nr 9/2020 (87) , Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej